

Sygn. akt III AUa 184/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grażyna Czyżak (spr.)
Sędziowie:	SA Alicja Podlewska SO del. Joanna Siupka-Mróż
Protokolant:	st.sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2016 r. w Gdańsku

sprawy Fundacji (...) w S.

z udziałem zainteresowanej U. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji Fundacji (...) w S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 października 2015 r. sygn. akt V U 282/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od Fundacji (...) w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 135,00 (sto trzydzieści pięć 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Sygn. akt III AUa 184/16

UZASADNIENIE

Fundacja (...) z siedzibą w S. wniosła odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 06.02.2015r., mocą, której organ rentowy stwierdził, iż U. S., podlega u płatnika składek obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowemu, wypadkowemu w okresie od dnia 01.01.2012r. do dnia 31.12.2012r.

Płatnik składek zaskarżył decyzję organu rentowego w całości i domagał się jej zmiany poprzez stwierdzenie, że U. S., jako wykonawca dzieła nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowemu, wypadkowemu za okresy wskazane w zaskarżonej decyzji.

Pozwany organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania w całości oraz zasądzenia na jego rzecz kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych powtarzając argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji.

Zainteresowana U. S. popierała złożone odwołanie od decyzji organu rentowego.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił odwołanie Fundacji (...) w S. oraz zasądził od niej na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych 60,00 złotych tytułem kosztów procesu. Sąd I instancji orzeczenie oparł o następujące ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne:

Płatnik składek Fundacja (...) z siedzibą w S. ma za przedmiot prowadzonej działalności, między innymi, pośrednictwo w obrocie nieruchomościami oraz zarządzanie nieruchomościami. U. S. była pracownikiem Przedsiębiorstwa (...) w S.. W dniu 31.12.2011r. Fundacja zawarła z zainteresowaną umowę nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem miało być zarządzanie nieruchomością (...). Z treści przedmiotowej umowy wynikało, że zainteresowana zobowiązała się do zarządzania nieruchomością, co obejmowało: realizację planów gospodarczych wspólnoty oraz jej uchwał dotyczących zarządu nieruchomością wspólną, pośredniczenie w rozliczeniach z dostawcami mediów i usług, prowadzenie ewidencji finansowo - księgowej wspólnoty, prowadzenie ewidencji dotyczącej: bieżącej eksploatacji nieruchomości wspólnej, kosztów utrzymania porządku i czystości, ubezpieczenia nieruchomości, kosztów prac konserwacyjnych dotyczących nieruchomości wspólnej, kosztów prowadzenia rachunków bankowych oraz kosztów sądowych, wynagrodzenia wykonawcy, remonty nieruchomości wspólnej, kosztów mediów dostarczonych do lokali. Za wykonywane czynności U. S. otrzymywała wynagrodzenie brutto w kwocie 234,28 złotych za miesiąc.

W ocenie Sądu I instancji odwołanie Fundacji (...) nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd Okręgowy zważył, iż spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia czy umowa łącząca U. S. z płatnikiem składek była umową o dzieło czy też umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu.

Zdaniem Sądu I instancji zarządzanie nieruchomościami to działalność polegająca na zawodowym (odpłatnym) wykonywaniu czynności z zakresu administrowania i zarządzania nieruchomością zleconych przez właściciela nieruchomości w oparciu o przepisy ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami. Zarządca nieruchomości świadczy usługi, do których stosuje się przepisy kodeksu cywilnego - umów o świadczenie usług art. 750 k.c., przepisy o zleceniu. Zarządzanie ma pojęciowo szerszy zakres niż administrowanie, które się w nim zawiera. Administrowanie obejmuje wykonywanie czynności związanych z bieżącą kontrolą i przeglądami technicznymi, naprawy, bieżącą konserwacją, sprzątaniem, wywozem odpadów.

W realiach niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że umowa łącząca U. S. i Fundację (...) była umową o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu. Podzielając stanowisko organu rentowego odnośnie istotnych elementów umowy zlecenia i umowy o dzieło oraz różnic pomiędzy tymi umowami, nie można przyjąć, iż bieżące administrowanie nieruchomościami, niezależnie od ich ilości, rodziło skutek w postaci powstania dzieła o charakterze materialnym bądź niematerialnym.

Sąd I instancji stwierdził, iż nie sposób podzielić w tym miejscu stanowiska płatnika składek, iż rezultatem tym było zadowolenie wspólnot, dla których czynności wykonywała U. S.. Zarówno pisemna treść umowy jak i zeznania stron, co do sposobu jej realizacji nie pozwalają na ustalenie, że już w chwili zawarcia umowy istniał i został sprecyzowany jej cel – rezultat.

Sąd Okręgowy wyeksponował, że zeznania prezesa Fundacji, słuchanego w charakterze strony, były zmienne, gdyż po złożeniu wyjaśnień przez G. S. przyznał, że pomylił nieruchomości. W ocenie Sądu I instancji brak było postaw do uznania za wiarygodne twierdzeń stron, iż efektem umowy miało być powołanie zarządu, gdyż przeczył temu podpisany przez strony dokument w postaci umowy, nadto poza zeznaniami stron zainteresowanych wynikiem postępowania nie wskazano na żadne dowody mogące potwierdzić tę tezę. Podkreślić należy, że strony nie wskazywały, aby efektem niewywiązania się z umowy miała być odmowa wypłaty wynagrodzenia, co jest charakterystyczne dla umowy rezultatu, a nie występuje w umowie starannego działania.

O określeniu rezultatu właściwego umowie o dzieło decyduje wymaganie, by dzieło miało charakter samoistny względem twórcy, tzn. by pozostawało niezależne od dalszego działania twórcy oraz by stało się wartością autonomiczną w obrocie. Tę cechę mają tylko dzieła ucieleśnione w wytworzonej rzeczy lub zmianach w rzeczy istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła uważane są za rezultaty materialne umowy. Utwór o charakterze nieucieleśnionym nie może stanowić przedmiotu umowy o dzieło. Tak wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 04 lutego 2015r. II GSK 333/14. Czynności związane z administrowaniem nieruchomości będące przedmiotem zawieranych umów były za każdym razem takie same.

Sąd Okręgowy podniósł, iż strony umowy nie wskazują w umowie na jakiegokolwiek dzieło, które ma być efektem wykonania umowy. Administrowanie nieruchomości nie miało charakteru czynności przynoszących konkretny indywidualny rezultat materialny bądź intelektualny i były realizowane w ramach starannego działania.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiódł płatnik składek Fundacja (...) zaskarżając w całości rozstrzygnięcie Sądu I instancji, zarzucając:

1. mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku naruszenie przepisów prawa materialnego:

1) art. 627 KC - poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy:

a) całokształt sprawy, jak i sposób wykonania umowy przez zainteresowaną wskazuje na wykonanie umowy o dzieło, a nie umowy o świadczenie usług,

b) zainteresowana była zobowiązana do osiągnięcia określonego rezultatu w ramach łączącej ją umowy z odwołującym, a nie do dokonywania działań z zachowaniem należytej staranności,

c) czynności zainteresowanej były skupione wokół osiągnięcia wymiernego celu, który miał samoistny byt, był obiektywnie osiągalny i pewny, a mianowicie: doprowadzenia zarządzanej przez odwołującego nieruchomości do prawidłowego stanu prawnego, organizacyjnego i funkcjonalnego,

d) dzieło, jakie miała osiągnąć zainteresowana było oznaczone, oparte na pewnym abstrakcyjnym modelu (pierwowzorze), stąd też samo zachowanie należytej staranności nie powodowało ziszczenia się celu umowy,

e) należyta staranność była czynnikiem niewystarczającym i nie pozwalała na osiągnięcie celu umowy, stąd też jej strony ukształtowały treść stosunku zobowiązaniowego w oparciu o przesłankę rezultatu,

2) art. 750 KC w związku z art. 734 § 1 KC - poprzez jego zastosowanie, podczas gdy właściwą podstawą prawną określającą stosunek prawny między odwołującym a zainteresowaną jest art. 627 KC, który określa podstawowe prawa i obowiązki stron umowy o dzieło. Zarówno treść umowy, jak i sposób jej wykonania wskazuje na zobowiązanie się zainteresowanej do osiągnięcia określonego rezultatu - tj. doprowadzenia zarządzanej przez odwołującego nieruchomości do określonego stanu prawnego, organizacyjnego i funkcjonalnego. Wolą stron było przyjęcie odpowiedzialności zainteresowanej za rezultat poczynionych czynności, a nie wyłącznie za czynione starania,

3) art. 185 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy) - poprzez jego niewłaściwą wykładnię, podczas gdy w ramach czynności wymienionych w naruszonej podstawie prawnej mieszczą się te, które są ukierunkowane na osiągnięcie konkretnego i indywidualizowanego rezultatu (dzieła). Sąd I instancji niezasadnie przyjął, że rzeczona podstawa prawna może odnosić się do stosunków zobowiązaniowych, w których wykonawca ponosi odpowiedzialność w oparciu o kryterium należytej staranności, a nie w oparciu o faktycznie osiągnięty rezultat,

2. mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 233 § 1 KPC - poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów prowadzącą do przyjęcia, że odwołującego i zainteresowaną łączyła umowa o świadczenie usług, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy (w tym umowa) świadczy o zawarciu i wykonaniu umowy o dzieło, która nie podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu.

Zainteresowana była zobowiązana do osiągnięcia wymiernego celu w postaci doprowadzenia zarządzanej przez odwołującego nieruchomości do określonego stanu prawnego, organizacyjnego i funkcjonalnego.

Apelujący wniósł uwzględnienie odwołania w całości i uchylenie decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w całości oraz o zasądzenie na rzecz odwołującego od organu rentowego kosztów postępowania przed Sądem I instancji oraz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W przypadku braku podstaw do wydania orzeczenia reformatoryjnego płatnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Słupsku do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W ocenie apelującego, wyrok Sądu I instancji obarczony jest uchybieniami, o których mowa w zarzutach apelacji, stąd też wniesienie apelacji stało się konieczne i uzasadnione.

Stosownie do treści art. 185 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami zarządzanie nieruchomością polega na podejmowaniu decyzji i dokonywaniu czynności mających na celu w szczególności: zapewnienie właściwej gospodarki ekonomiczno-finansowej nieruchomości, zapewnienie bezpieczeństwa użytkowania i właściwej eksploatacji nieruchomości, zapewnienie właściwej gospodarki energetycznej w rozumieniu przepisów Prawa energetycznego, bieżące administrowanie nieruchomością, utrzymanie nieruchomości w stanie nie pogorszonym zgodnie z jej przeznaczeniem, uzasadnione inwestowanie w nieruchomość.

W ocenie apelującego stosunki prawne łączące odwołującego z zainteresowaną spełniały wymogi art. 627 KC, natomiast nie było podstaw do zastosowania art. 750 KC w związku z art. 734 § 1 KC. Powyższe uchybienie spowodowało szereg konsekwencji, w tym oddalenie przez Sąd I instancji odwołania wniesionego przez Fundację (...) z siedzibą w S..

Apelujący podkreślił, iż - wbrew wnioskowi zawartemu w zaskarżonej decyzji - zarówno umowa o dzieło, jak i umowa zlecenia należą do umów o świadczenie usług. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest jednak, by starania przejmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, który musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny (tak: Sąd Najwyższy [w:] postanowienie z dnia 24 października 2013 roku, wydane w sprawie o sygn. akt II UK 264/13). W ocenie apelującego zaskarżone rozstrzygnięcie nie uwzględnia powyższych twierdzeń, przez co obarczone jest wadami sprecyzowanymi w treści zarzutów.

W ocenie Fundacji umowę o zarządzanie nieruchomością wspólną należy kwalifikować, jako umowę o dzieło i jako taką niepodlegającą obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu. Dodatkowo skarżący wskazał, iż z treści umowy o dzieło z dnia 31 grudnia 2011 roku wynika wyraźnie, jakimi nieruchomościami miała zarządzać U. S., a tym samym ocena prawidłowości wykonania przez nią umowy została w sposób jednoznaczny i wystarczający skonkretyzowana.

Całokształt tychże okoliczności wskazuje zdaniem płatnika składek także na wadliwie przeprowadzoną ocenę materiału dowodowego, a tym samym: naruszenie art. 233 § 1 KPC. W ocenie apelującego, odmiennie niż w ocenie Sądu I instancji, łącząca odwołującego z zainteresowaną umowa cywilnoprawna miała charakter umowy o dzieło, a nie umowy o świadczenie usług. Nie tylko treść umowy, ale i sposób jej wykonania oraz cel, który miał być osiągnięty, jednoznacznie wskazuje na fakt istnienia umowy rezultatu, a nie umowy starannego działania.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od odwołującej na rzecz organu rentowego kosztów procesu za drugą instancję według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W ocenie organu rentowego Sąd Okręgowy w Słupsku prawidłowo przyjął, że Fundację (...) i zainteresowaną U. S. łączyła umowa o świadczenie usług, która była realizowana w ramach starannego działania.

Przedmiotem zawartej umowy było zarządzanie nieruchomością (...), obejmujące takie czynności jak: realizację planów gospodarczych wspólnot oraz jej uchwał dotyczących zarządu nieruchomością wspólną i pośredniczenie w rozliczeniach z dostawcami mediów i usług, prowadzenie ewidencji finansowo-księgowej wspólnot, prowadzenie ewidencji w układzie: bieżąca eksploatacja nieruchomości wspólnej; w tym: koszty utrzymania porządku i czystości; ubezpieczenie nieruchomości; koszty prac konserwacyjnych dotyczących nieruchomości wspólnej; koszty prowadzenia rachunków bankowych oraz koszty sądowe; wynagrodzenie wykonawcy, remonty nieruchomości wspólnej, koszty mediów dostarczonych do lokali. Za wykonane czynności zainteresowana otrzymywała wynagrodzenie brutto w kwocie 234,28 złotych za miesiąc.

Przy analizie przedmiotu kwestionowanej umowy istotne było to, że czynności zarządcze nieruchomości były wykonywane w sposób ciągły i powtarzalny. Na podstawie umowy o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła. W przypadku prac związanych z zarządzaniem nieruchomości jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy i umiejętności zobowiązuje się do wykonania powierzonych czynności określonych w tym wypadku czasowo oraz miejscowo. Przedmiotem pracy U. S. były typowe prace związane z realizacją obowiązków zarządcy nieruchomości.

Administrowanie nieruchomością nie miało charakteru czynności przynoszących konkretny indywidualny rezultat materialny bądź niematerialny i było realizowane w ramach starannego działania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja Fundacji (...) nie zasługiwała na uwzględnienie. Nie zawierała, bowiem motywów powodujących konieczność ingerencji w treść zaskarżonego orzeczenia.

Istotą sporu w niniejszym postępowaniu było rozstrzygnięcie kwestii, czy wskazana w zaskarżonej decyzji umowa zawarta pomiędzy U. S. a płatnikiem składek Fundacją (...) w S., obejmująca okres czasu od 01 stycznia do 31 grudnia 2012 roku miała charakter umowy o dzieło, czy też umowy o świadczenie usług, a w konsekwencji, czy zainteresowana podlegała ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie ich wykonywania.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy przeprowadził wystarczające dla kategorycznego rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania został oceniony zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonym. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I instancji należycie wyjaśnił powody rozstrzygnięcia oraz przekonywująco wykazał, dlaczego odwołanie należało oddalić. Podkreślić należy, iż przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były dowody zaoferowane przez strony, zostały one wnikliwie przeanalizowane, a następnie omówione w uzasadnieniu, co pozwala na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że zostały ocenione w zgodzie w zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

W konsekwencji, Sąd odwoławczy oceniając, jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1998r., sygn. akt I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999r., z. 24, poz. 776; z dnia 22 lutego 2010r. I UK 233/09, Lex nr 585720).

Oceniając charakter stosunku prawnego łączącego skarżącego z zainteresowaną odnieść się trzeba do normy art. 353¹ k.c. ustanawiającej zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak, że wbrew twierdzeniom apelującego, zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnej i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek prawny podlega analizie pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością całości umowy bądź jej części. Sąd ma obowiązek badać, czy postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawiązując danego rodzaju stosunek prawny nie

wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Odnosząc się do deklarowanego przez płatnika składek zamiaru związania się z zainteresowaną umową o dzieło, Sąd Apelacyjny podkreśla, że zgodnie z art. 65 § 2 k.c., o prawidłowym zakwalifikowaniu umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy ani jej formalne postanowienia czy literalne brzmienie, ale sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 07 stycznia 2014r. (II UK 414/13, niepubl.) wyraził pogląd, w pełni aprobowany przez Sąd odwoławczy, iż samo nazwanie spornych umów - umowami o dzieło i posługiwanie się przez ich strony terminologią stosowaną przy zawieraniu umów rezultatu (o dzieło) nie decyduje o rodzaju zobowiązań, ale wymaga uwzględnienia i oceny prawnej rzeczywistego przedmiotu spornej umowy.

W ocenie Sadu Apelacyjnego okoliczności sprawy sprzeciwiały się zakwalifikowaniu spornej umów za umowę rezultatu (o dzieło lub zobowiązanie autorskie), albowiem w ocenie nosiła ona cechy umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), które na gruncie przepisów prawa ubezpieczeń społecznych i zdrowotnego wprowadzają obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym. Tożsame stanowisko Sąd Najwyższy zaprezentował w wyroku z dnia 18 kwietnia 2012r. (II UK 187/11, niepublikowany), w którym wskazał, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy lub umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). Na gruncie takiej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, który „musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny”. Wykonanie zaś określonych czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.) oraz dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.).

Umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może, zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia, jak i dla umów o świadczenie usług. W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze, więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Apelacyjny nie dostrzega po przeprowadzonej weryfikacji rozstrzygnięcia, możliwości wzruszenia wyroku Sądu I instancji. Podkreślić, bowiem trzeba, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Skarżący takich braków w logicznym rozumowaniu czy też sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego nie wykazał, sprowadzając zarzut naruszenia

art. 233 k.p.c. wyłącznie do zaprezentowania, w swoim mniemaniu, właściwej oceny łączącego strony kontraktu. Niepoparte rzeczową argumentacją przeciwstawianie interpretacji spornej umowy wobec oceny sędziowskiej nie może zasługiwać na akceptację

Należy podkreślić, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w chwili zawierania umowy. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu.

W analizowanej sprawie znamienne jest, że strony w żaden sposób nie wykazały, jakimi indywidualnymi cechami, istotnymi z punktu widzenia treści umowy o dzieło, miałyby odznaczać się prace wykonywane przez zainteresowaną. Gdyby płatnik i zainteresowana rzeczywiście zawarli umowę o dzieło, parametry takie byłyby niezbędne, w szczególności do oceny, czy przedmiot umowy został wykonany zgodnie z jej postanowieniami. Nie sposób z treści umowy, ani wykonywanych przez zainteresowaną czynności wywnioskować, w czym przejawiał się samoistny byt „dzieła”, ani nawet czy w momencie podpisywania umowy był on obiektywnie osiągalny.

Przedmiot umowy został określony przez strony, jako: zarządzanie nieruchomością(...), na które składało się: realizacja planów gospodarczych wspólnoty oraz jej uchwał i pośredniczenie w rozliczeniach oraz prowadzenie ewidencji. Zainteresowana zeznała na rozprawie przed Sądem Okręgowy w dniu 29 października 2015 roku, iż do jej obowiązków należało udzielenie pomocy zarządowi, porządkowanie dokumentacji, szeroko ujęte czynności doradcze. M. K. (1) oświadczył na rozprawie, iż podpisał z zainteresowaną umowę „o dzieło”, dlatego, że nie mogli określić dokładnie zadań U. S., która miała pomagać zarządowi, uporządkować, przekazać dokumenty i umowy. Weryfikowalnym rezultatem spornej umowy miałyby być w ocenie U. S. oraz M. K. (2) doprowadzenie do działań zgodnych z prawem, podpisanie umów, doprowadzenie do zadowolenia właścicieli mieszkań. Konsekwencją niezrealizowania „dzieła” miałyby być – utrata zaufania, czy też potencjalna możliwość utraty licencji przez zainteresowaną.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wobec powyższego rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego jest prawidłowe. Czynności wykonywane przez U. S. w ramach realizacji spornej umowy można określić, jako pomoc w administrowaniu nieruchomością, która to pomoc odbywała się przez cały 2012 rok. Wywód zaś Fundacji zaprezentowany w wywiezionym środku odwoławczym, stanowiący powielenie zastrzeżeń do protokołu kontroli ZUS z dnia 10 listopada 2014 roku (k. 491 akt ZUS), wyjaśnień z dnia 20 października 2014 roku (k. 417 akt ZUS), czy odwołania od decyzji organu rentowego (k. 2 a.s.) nie może wywołać skutku pożądanego przez stronę. Sąd odwoławczy w pełni akceptuje przytoczone w apelacji poglądy doktryny, co do rozróżnienia umowy o dzieło od umowy zlecenia czy umów o świadczenie usług oraz orzeczenia sądów powszechnych, na poparcie wysuwanych tez. Stwierdzić jednak należy, że nie korespondują one ze stanem faktycznym sprawy. Podkreślić także należy, iż stan faktyczny w przytoczonym wyroku Sądu Najwyższego z 1967-03-13, I CR 500/66 odnosił się do wykonania określonej produkcji artystycznej za wynagrodzeniem przez „Rewię na Łodzie”, a przedmiotem spornej umowy w postanowieniu Sądu Najwyższego z 2013-10-24, II UK 264/13 było przygotowywanie owoców (warzyw) do konsumpcji lub dalszego przetworzenia.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w punkcie 1. sentencji wyroku. W pkt II sentencji orzeczenia Sąd Apelacyjny zasądził od Fundacji (...) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kwotę 135,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za II instancję na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 i 2, § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. 2013. 490 z późn. zm.).

SSA Alicja Podlewska SSA Grażyna Czyżak SSO del. Joanna Siupka – Mróz